Nr. 36. [illegible] Lwów, poniedziałek 13 lutego 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ ... CYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpa [illegible]. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 80 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 120 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ. LUD. SPO... ...ELCZEGO TOW. W... ... K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Min. skarbu sabotuje sprawy robotnicze.

Kto wywołuje konflikty w rządzie i Sejmie.

WARSZAWA, 11. 2. (tel. wł.). Pisma poranne stwierdzają chwiejne stanowisko Michalskiego. Nie da się zaprzeczyć, że całkowita apolityczność Michalskiego powoduje szereg konfliktów, których polityk łatwo mógłby uniknąć.

Jest zgodnie stwierdzone, że wczorajszy atak w sejmie w sprawie rządowego projektu ustawy o odbudowie był wymierzony bezpośrednio przeciw Michalskiemu.

MINISTER ROBÓT PUBLICZNYCH PODAŁ SIĘ DO DYMISYI.

WARSZAWA, 11. 2. (tel. wł.). Ponikowski przedstawił Naczelnikowi państwa prośbę Narutowicza, ministra robót publicznych, o dymisyę z wnioskiem o nieprzyjęcie jej.

Minister skarbu sabotuie sprawy robotnicze.

WARSZAWA 11. 2. (tel. wł.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisyi dla sprawy bezrobocia. Posiedzenie to jest dowodem, że Michalski własnowolnie wywołuje konflikty. Na posiedzeniu obecni byli: Narutowicz, Strassburger, Darowski i zastępcy innych ministerstw,

BRAKOWAŁO TYLKO MINISTRA SKARBU.

Ponieważ ostatnie posiedzenie tej komisyi musiano przerwać z powodu nieobecności ministra skarbu, komisya uchwaliła następującą rezolucyę tow. Diamanda:

„Komisya wyraża zdziwienie

Z POWODU SABOTOWANIA JEJ PRZEZ MINISTRA SKARBU,

mimo, że na komisyi ciąży obowiązek najszybszego rozwiązania kwestyi, obchodzącej żywo całe społeczeństwo. Komisya wzywa rząd, aby zaprzestał tego postępowania".

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie, nie oznaczając terminu następnego. Wyznaczenie nowego terminu nastąpi dopiero po porozumieniu się z rządem.

Sowiety wyłudzały pieniądze ameryk.

NOWY-YORK 11 lutego (A. W.). Hoover ogłasza w dziennikach notę, oskarżającą organizacye sowieckie **o wyłudzenie pod pretekstem działalności humanitarnej pieniędzy amerykańskich,** których następnie używano na cele propagandy komunistycznej.

Socyaliści warszawscy przeciw polityce i gospodarce miejskiej.

WARSZAWA 11 lutego. Na ostatniem posiedzeniu Rady m. podczas debaty nad prowizoryum budżetowem na miesiąc luty r. tow. Jaworowski imieniem klubu P. P. S. oświadczył, **że frakcya P. P. S. głosować odtąd będzie przeciw wszelkim prowizoryom, a to dla tego, że 1) czas nareszcie przygotowywać normalne budżety, a 2) że lewica nie czuje się w obowiązku czynić jakichkolwiek ustępstw obecnemu magistratowi, który zachowuje się stronnie i prześladuje pracowników miejskich o przekonaniach socyalistycznych.**

Prowizoryum **w sumie z górą 300 milionów** uchwalono.

OBOWIĄZKOWE WYCHOWANIE FIZYCZNE.

WARSZAWA. 11. lutego. (A. W.) Ministerstwo s. wojsk. opracowuje projekt ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i o powszechnem przysposobieniu do obrony Rzpltej.

Dokoła projektu ustawy o odbudowie.

WARSZAWA, 11 lutego (Tel. wł.). Projekt ustawy o odbudowie wejdzie w najbliższych dniach ponownie przed obrady Rady ministrów, poczem zostanie wniesiony na plenum Sejmu. W związku z tem dowiadujemy się, **że Ponikowski odbył w tej sprawie dłuższą konferencyę z Michalskim.**

Nr. 2,699.613.

WARSZAWA, 11 lutego (Pat.). Przy dzisiejszem ciągnieniu 4% państwowej pożyczki premiowej wylosowano **Nr. 2.699.613**

Linia kolejowa Kraków — Górny Śląsk.

KRAKÓW, 11 lutego. Odbyła się tu konferencya w sprawie połączenia kolejowego Krakowa z Górnym Śląskiem. W konferencyi wzięli udział reprezentanci Naczelnej Rady ludowej górnośląskiej, delegaci krakowskiej izby handlowej i znawca spraw górnośląskich dr. Benis.

Anglia przeciw obronie Polski.

PARYŻ, 10 lutego. „L'Homme Libre" donosi, że **Anglia stanowczo odmówiła uznania napadu niemieckiego na Polskę za „casus foederis",** obowiązujący do pospieszenia Polsce z pomocą.

3 premie dla masek na REDUCIE

Pomoc. fotograficznych sobota 18 go lutego 1922 w sali Domu Narodnego.

POCZĄTEK O GODZINIE 9-tej WIECZOREM.

Zaproszenia wydaje sekretarjat Ormiańska 2 codziennie od godz. 7—8 wieczorem.

Listy warszawskie.

Przesilenie rządowe w drodze. — Kmiecie jako ustawodawcy. — Nakaz handlowania przez 10 godzin. — Bezrobocie.

Warszawa, 10 lutego.

Dyktatura p. Michalskiego została poważnie podważona, bo mowom jego nie odpowiadały fakty. Jeden jest niewątpliwy skutek jego rządów, to wzrost zastoju gospodarczego, zastanowienie najkonieczniejszych robót inwestycyjnych. Dowodem bezskuteczności rządów tego dyktatora finansowego jest jego obecne żądanie, aby mu sejm zezwolił na puszczenie w obieg nowych 20 miljardów banknotów. Żądanie to przychodzi po półrocznych niemal rządach p. Michalskiego, gdy nowe emisye miały być już dawno zastanowione.

Zezwolenie na dalszy druk banknotów, to nowa fala spadku marki, to wzmożenie deficytów, to obrócenie w niwecz daniny, która miała doprowadzić do uporządkowania finansów, a tymczasem nie wystarczy na związanie budżetu końca z końcem.

Dlatego wzrasta grupa niezadowolonych, dzisiejsza uchwała sejmu odrzucająca z miejsca projekt rządowy zredukowanej odbudowy, jest wiele mówiącym memento dla obecnego gabinetu, bo nie tylko grupy ludowe, niezadowolone z Michalskiego, ale i prawicowe godzące w Ponikowskiego, zabiegają o spadek po nim.

Następny tydzień zapewne zapoczątkuje przesilenie rządowe, które jak zwykle dotąd nie będzie walką programów, ale o teki i wpływy.

Ubiegły tydzień zaznaczył się dla klasy pracującej bardzo niebezpiecznym wystąpieniem sejmu. W ustawie o 8- godz. dniu pracy uczyniono szczerbę, przez którą będzie się chciało rozsadzić całą jej budowę.

Przyjęto w drugiem czytaniu wniosek p. Potoczka: „W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów ustanawia się na 10 godzin dziennie bez nakazu zamykania sklepów w południe". Wniosek ten unicestwia dotychczas obowiązujący punkt ustawy, według którego sklepy z wyjątkiem aptek i jadłodajni, mogą być z reguły otwarte tylko 8 godzin.

Sprawę dnia roboczego pracowników zatrudnionych w sklepach, zupełnie pominięto. Zrobiono to w tym celu, aby czas roboczy pracowników, można było w interpretacyi utożsamić z czasem sprzedaży towarów. Innemi słowy, wniosek p. Potoczka zmierzał do tego, by pracownik sklepowy zatrudniony był przez cały czas otwarcia sklepu, to est 10 godzin, prowadził więc w prostej linii, do zniesienia 8- godz.

dnia roboczego dla pracowników handlowych.

Jednak wydało się to prawicy zbyt szczerem i zbyt jaskrawem, zgłaszają przeto do trzeciego czytania następującą formułę: „W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów z wyjątkiem aptek i jadłodajni, ustanawia się na 10 godzin dziennie bez nakazu zamykania sklepów w południe. Zatrudnieni w handlu najemni pracownicy nie mogą jednak być zajęci dłużej ponad normy, ustalone w art. 1. ustawy niniejszej (to jest 8 godzin).

Co to znaczy? Ustawa o czasie pracy nie „ustanawia" dnia roboczego, ustanawia jedynie jego maximum. Ustawa mówi: czas roboczy nie może przewyższać 8 godzin dziennie. Gdyby ustawa ustanawiała dzień roboczy, to fabrykanci nie mogliby, jak to czynią obecnie skracać dnia roboczego n. p. do 6 godzin. Ale p. Potoczek chce, aby sklepy były przymusowo otwarte 10 godzin, niezależnie od tego, czy właściciel chce, czy mu się to opłaca czy nie.

Jak widzimy, ci wielcy zwolennicy „wolności pracowania" wprowadzić chcą najgłupszego rodzaju przymus! Będzie się skazywać na grzywnę, lub sadzać do kozy tych właścicieli sklepów, którzy ośmielą się trzymać — sklep zamknięty, kiedy p. Potoczkowi podoba się coś kupić. Nie bierze sie pod uwagę ani woli właściciela, ani konkurencyi, która wywołuje naogół przystosowanie się do pewnej formy. Sklep ma być otwarty 10 godzin.

Ustawa obecnie obowiązująca pozostawia szczegółowe określenie godzin otwierania i zamykania sklepów samorządowi. Tymczasem wniosek, o którym mowa, samorząd zupełnie pomija.

Jak widzimy, w ogniu nienawiści do ustawy chroniącej siły robocze, popełniono cały szereg głupstw. Nie mniej jednak w obronie dnia roboczego, musi być stoczona zażarta walka, gdyby za tym początkiem miały pójść dalsze zamachy na zdobycz klasy pracującej.

Natomiast w sprawie zażegnania bezrobocia, lub przyjścia z pomocą bezrobotnym niczego nie zrobiono. Odbywają się wprawdzie narady, nasi towarzysze posłowie wymusili urządzenie ankiety, w której miały wziąć udział wszystkie zainteresowane ministerstwa, aby zdać sobie sprawę z krytycznego położenia i znaleźć środki zaradcze, ale jak dotąd wszystkie te usiłowania pozostały bez rezultatu. Na ankiecie stwierdzono, że sytuacya jest poważna, że ilość bezrobotnych wzrasta, że ruszyć przemysł może ożywienie handlu ze wschodem, i że z powodów oszczędnościowych prowadzenie robót publicznych będzie bardzo zmniejszone. Ponieważ reprezentant ministerstwa skarbu na tę ankietę nie przybył, nie można było zupełnie o tem mówić, czy są jakieś środki finansowe na złagodzenie tej klęski. Narady wprawdzie nie są jeszcze zakończone, ale wobec z karygodną obojętnością zachowującego się rządu trudno się łudzić. Tego smutnego stanu rzeczy i „radość" z powodu wyboru papieża nie zmieni.

(n.)

Formuła orzeczeniowa Sejmu wileńskiego.

Ustalona przez komisyę polityczną.

WILNO. 11. lutego. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu ustaliła komisya polityczna ostatecznie tekst uchwały orzeczeniowej jak następuje: (Tytuł). Uchwała w przedmiocie włączenia do Rzeczypospolitej Polskiej Ziemi Wileńskiej (miasta Wilna, powiatu wileńskiego, trockiego, oszmiańskiego i święciańskiego) wraz z należącymi do Polski powiatami lidzkim i brasławskim.

W imie Boga Wszechmogącego, my Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności ziemi wileńskiej powołany, pełnię praw do stanowienia o losach tej ziemi posiadający, pomni na wiekowe węzły, co aktami w Horodle i Lublinie, w uchwałach Konstytucyi majowej z roku 1791 ukoronowanymi, ziemię naszą z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły, oraz na krew ojców naszych ofiarnie przelaną w walkach narodu po nieszczęsnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej ziemi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi generała Żeligowskiego, zgodnie z prawem narodów do stanowienia o sobie, w imieniu ludności tej ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie jej wolności i wszechstronnego duchowego i materyalnego rozwoju, — na posiedzeniu dnia ..... roku uchwalamy i postanawiamy:

1) wszelkie węzły prawno- państwowe narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie, uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, jak również odrzucamy wszelkie prawa Rosyi do ingerowania w sprawie ziemi wileńskiej.

2) roszczenia prawno- państwowe do ziemi wileńskiej zgłaszane przez republikę litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-sowieckim z 12. lipca 1920, jakoteż i wszelkie inne odrzucamy i na zawsze uchylamy,

3) stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzyi przez czynniki obce wbrew naszej woli powziętej zarówno o losach ziemi naszej jak i w sprawie jej wewnętrznych urządzeń,

4) ziemia wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń, nierozerwalną część Rzeczypospolitej Polskiej,

5) Rzeczpospolita Polska posiada wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad ziemią wileńską,

6) władze ustawodawcze Rzeczypospolitej Polskiej posiadają jedyne i wyłączne prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach ziemi wileńskiej,

7) wzywamy Sejm ustawodawczy i rząd polski do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania praw i obowiązków, wypływających z tytułu zwierzchności Rzeczypospolitej Polskiej nad ziemią wileńską.

WNIOSEK ORZECZENIOWY P. P. S.

WILNO. 11. lutego (Pat.) Wniosek klubu PPS., dotyczący formy orzeczeniowej zgłoszony do laski marszałkowskiej brzmi: Wysoki Sejmie uchwalić raczy: Suwerenny Sejm w Wilnie na podstawach demokratycznych i w warunkach niczem niekrępowanej swobody, powołany w imieniu ludności ziemi wileńskiej, w myśl prawa ludów do stanowienia o sobie, uchwala i stanowi:

1) ziemia wileńska zrywa wszelkie więzy prawno- państwowe narzucone jej przemocą przez państwo rosyjskie i odrzuca wszelkie prawa Rosyi, do ingerowania w sprawach ziemi wileńskiej,

2) ziemia wileńska odrzuca wszelkie roszczenia zaborcze ze strony republiki litewskiej w szczególności o traktat litewsko- rosyjski z 12. lipca 1920 oparte,

3) ziemia wileńska łączy się z Rzeczpospolitą Polską w jedną prawno- państwową całość. Dając tem wyraz niezłomnej woli ludności ziemi wileńskiej, Sejm z całą stanowczością oświadcza, że **żadnej decyzyi przez czynniki obce wbrew niniejszej uchwale ziemi wileńskiej narzuconej ani Sejm ani ludność nigdy nie uzna.**

Pierwsze posiedzenie nowego sowietu moskiewskiego.

MOSKWA. 11. lutego. (Pat.) Pierwsze plenarne posiedzenie nowo wybranego sowietu moskiewskiego, zagaił Bogusławski, przedkładając sprawozdanie o wyniku wyborów. Ze sprawozdania wypływa, że w wyborach wzięło udział 335 tysięcy ludzi. Przewodniczącym wybrano Kamienewa a członkami honorowymi zamianowano szereg komunistów, którzy przebywają w więzieniach w krajach kapitalistycznych a prócz tego Nansena. W sprawie konferencyi genueńskiej Kamienew powiedział: Rosya wolności i niezawisłości, swojej, które zdobyła w czteroletnich ciężkich walkach nie sprzeda przy stole dyplomatycznym. Konferencya ta, będzie celem podniesienia wielu pretensyi do Rosyi, alej pretensyom tym, Rosya przeciwstawi szereg pretensyi podpisanych krwią ludu roboczego. Rosya pragnie pokoju, który potrzebny jest jej dla odbudowy gospodarczej.

Rokowania polsko-niemieck. w Genewie.

KATOWICE 11. lutego. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Genewy, że urzędowe otwarcie rokowań polsko- niemieckich, wyznaczone na dzień 10. lutego zostało odroczone do poniedziałku 13. b. m. Posiedzenia jawne nie są zamierzone. Prezydent Calonder kładzie nacisk na to, aby prasa nie zamieszczała szczegółów poufnych z posiedzeń, bo to mogłoby rokowaniom zaszkodzić.

Upadek powstania w Karelii

MOSKWA, 11 lutego (Pat.). **Komunikat sztabu głównodowodzącego frontem karelskim z dnia 7 bm. Nasze dzielne wojska zajęły ostatnie oparcie przeciwnika, Uchtę, z upadkiem której cała Karelia wolna jest od band przeciwnika.**

KWESTYA BEZROBOCIA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

LEAFIELD, 11. 2. (Pat.). Radio. Onegdaj odbyła się w Izbie gmin wielka dyskusya na temat przesilenia i bezrobocia w Anglii. Lord Collins (liberał) domagał się energicznego egzekwowania sum należnych od Niemiec, oraz znacznych koncesyi na rzecz bezrobotnych w Anglii i zajęcia bezrobotnych robotników angielskich w zniszczonych departamentach Francyi. L. George odparł, że jest to nie do przeprowadzenia w wielkich rozmiarach, gdyż doprowadziłoby to do ruiny Belgii i północnej Francyi. Nie należy zbytnio wiązać sprawy bezrobocia z polityką. Realną przyczyną kryzysu gospodarczego jest to, że źródła świata są wyczerpane.

Jak obszarnicy wyzyskują skarb państwa.

RZĄD MA PŁACIĆ DŁUGI OBSZARNIKÓW.

Na posiedzeniu sejm. komisyi skarbowo-budżetowej delegat min. skarbu przedstawił przebieg sprawy gwarancyi rządowych na zakup zagranicą nawozów sztucznych i maszyn rolniczych.

W listopadzie 1919 r. b. ministrowie Skulski i Grabski zawarli ze spółką „Kooperacya rolna“ umowę, według której przyjęli bez zezwolenia Sejmu gwarancyę rządową w wysokości 2 i pół milionów funtów szterlingów na maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, sprowadzone z Anglii. Układy w tej sprawie prowadzone były pomiędzy ministrem Grabskim a dyrektorem „Kooperacyi rolnej“ Chrzanowskim, bez powiadomienia urzędników ministeryum o ich treści. Dep. monopolowy dopiero z listów nadesłanych z Londynu dowiedział się o tem.

Szczegółowe informacye o tej umowie otrzymały departamenty dopiero po zwrocie listu gwarancyjnego przez angielskich wierzycieli. Dla pokrycia należności w Anglii dostała „Kooperacya rolna“ od b. min. aprowizacyi Śliwińskiego pozwolenie na wywóz zboża wartości 600 tys. funtów szterlingów. Ponieważ wywóz zboża był w roku 1920 zakazany, Rząd dał obszarnikom za 100 kg. dostarczonego zboża kontyngentowego 47 kg. cukru! Za 100 kilo zboża płacił wówczas Rząd 700 mk., czyli że za to zboże dostarczone przez obszarników płacił zamiast marek polskich, cukrem eksportowym, a więc złotem. Ponieważ kooperacya rolna złożyła poświadczenie złożonego kontyngentu na 1000 wagonów więcej, żąda obecnie aby Rząd zapłacił cukrem i za kontyngent niezużyty na spłacenie długów angielskich.

W marcu nadchodzi termin płatności kwoty poręczonej drugą gwarancyą i teraz „Kooperacya rolna“ czyni zależnem zapłacenie 300 tys. funtów, od zapłacenia jej dostarczonych rządowi 1000 wagonów zboża kontyngentowego i buraków dostarczonych cukrownikom, po cenach tegorocznych. Z pozwolenia wywozu zboża, które mieli dostarczyć odbiorcy nawozów, Kooperacya rzekomo skorzystać nie może.

Tow. Diamand zażądał, aby rząd nie wdawał się w żadne układy z Kooperacyą zaciemniającą rzeczywisty stan rzeczy. O ile Kooperacya do 15. marca b. r. nie wywiąże się wobec Anglików ze swych zobowiązań. Rząd po stwierdzeniu tego faktu winien w Anglii zapłacić zagwarantowaną, a niezapłaconą sumę.

Pos. Kowalczuk uważa za horendalne żądanie zapłacenia zboża kontyngentowego, za które włościanie brali po 200 mk. za 100 kg., cukrem w ilości 47 kg. co wynosi 16.800 mk. Postawienie kwestyi przez „Kooperacyę rolną“ po uchwaleniu nowej gwarancyi i wobec nieodzownej potrzeby nawozów sztucznych, oraz braku innych organizacyi — uważa za napad z rewolwerem w ręku na Rząd. Żąda wstrzymania realizacyi uchwalonej gwarancyi, aż do uzyskania należytych ubezpieczeń.

Pos. Stapiński stwierdza, że Rząd, zataiwszy do dnia dzisiejszego losy gwarancyi z roku poprzedniego, wprowadził Sejm w błąd. Nigdyby nie głosował za nową gwarancyą, gdyby znał stan rzeczy.

Przedstawiciel ministerstwa rolnictwa zamilknął całkowicie na stanowisku „Kooperacyi rolnej“.

Pos. Czetwertyński uważa, że skoro Rząd sam nie sprowadza nawozów, to teraz musi zapłacić deficyt 300 tys. funtów (4 i pół miliarda).

Tow. Diamand stwierdził, że p. Śliwiński był przed wstąpieniem do Rządu dyrektorem Syndykatu Rolniczego a po ustąpieniu został dyrektorem „Kooperacyi rolnej“, przeto umowy te stają się zrozumiałe.

Wzburzony przewodn. Wierzbicki prosi o bliższe wyjaśnienie, na co tow. Diamand odmawia przewodniczącemu prawa zadawania pytań.

Sejm wileński.

WILNO, 11. 2. (Pat.). Wczorajsze posiedzenie sejmu zostało otwarte o godz. 17'30. Po odczytaniu porządku dziennego, ustalonego przez konwent seniorów, marszałek odczytał wnioski i interpelacye, zgłoszone do laski marszałkowskiej, poczem zapowiedział, że dyskusya nad powyższymi wnioskami odbędzie się na następnem posiedzeniu.

WILNO, 11. 2. (Pat.). W dalszym ciągu obrad sejmowych sprawozdawca komisyi politycznej p. Fedorowicz wygłosił dłuższe przemówienie, w którem skreślił dzieje historyczno-polityczne, oraz odczytał wniosek uzgodnionej formuły orzeczeniowej, omawiając poszczególne jej punkty. Mowę posła Fedorowicza przerywano kilkakrotnie oklaskami, zwłaszcza wtedy, gdy mówca wspomniał, komu Wileńszczyzna zawdzięcza swą wolność polityczną i narodową, oraz gdy wymienił nazwiska Naczelnika państwa i generała Żeligowskiego.

WILNO, 11. 2. (Pat.). W dalszym ciągu posiedzenia imieniem mniejszości zgłosił wniosek imieniem P. P. S. poseł Zasztowt, imieniem Odrodzenia poseł Mickiewicz. Po przemówieniu p. Mickiewicza marszałek oznajmił, że dyskusya polityczna odbędzie się na następnem posiedzeniu, wyznaczonem na poniedziałek godz. 17.

Demonstracye robotnicze w Berlinie.

BERLIN. 11. lutego. (Pat.) W różnych punktach miasta doszło do wykroczeń ze strony strejkujących tramwajarzy. Demonstranci zatrzymywali tramwaje, zmuszali urzędników pełniących służbę do zaprzestania pracy, a pasażerów do wysiadania.

BERLIN. 11. lutego. (Pat.) Podczas obrad rady miejskiej zebrały się przed ratuszem tysiące umundurowanych tramwajarzy, którzy demonstrowali przeciwko władzom miejskim. W czasie demonstracyi doszło do starć.

Olbrzymie skarby cerkwi rosyjskich

MOSKWA, 11. 2. (Pat.). Od dłuższego czasu prowadzi prasa moskiewska kampanię przeciwko cerkwi, żądając oddania wielkich bogactw cerkiewnych na rzecz głodnych. Dzisiejsze „Izwiestia“ zamieszczają artykuł o bogactwie cerkwi. Niektóre ławry posiadają dziesiątki pudów srebra i złota. To powinno być oddane — zdaniem dziennika — na rzecz głodnych. Autor artykułu twierdzi, że gdyby zebrać wszystkie bogactwa cerkiewne i załadować, to pociąg niemi załadowany ciągnąłby się na 7 wiorst. Rosya posiada przeszło 60.000 cerkwi. Autor powołuje się na podobny przykład z historyi, cytując między innymi Józefa II. austryackiego.

Jak można uiszczać daninę.

WARSZAWA, 11. 2. (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości:

Danina państwowa może być uiszczana przekazem pocztowym. Może być również wpłacaną na rachunek poszczególnych kas skarbowych za pośrednictwem PKO. W tym celu osoby, mające konta w PKO. dokonywują przelewu kwoty ze swego konta na konto kasy skarbowej. Osoby nie mające konta w PKO. nabywają zwykłe blankiety nadawcze do obrotów w PKO. bez numeru konta w urzędach pocztowych i wypełniają go, wypisując w nim wyraźnie numer konta właściwej do poboru daniny kasy skarbowej. Numer konta kasy skarbowej podaje na żądanie każdy urząd pocztowy ze spisu uczestników obrotu w PKO. Na odwrotnej stronie blankietu t. zw. dowodu złożenia wypisuje się rodzaj daniny, oraz miejscowość, w której znajduje się odnośny przedmiot podatkowy. Blankiet nadawczy w ten sposób wypełniony należy nadać w urzędzie pocztowym a na potwierdzenie nadania pieniędzy otrzymuje płatnik odcinek wyż wymienionego blankietu nadawczego.

Z Teatru Nowości.

„HISZPAŃSKA MUCHA“, farsa w 3 aktach F. ARNOLDA i E. BACHA.

Było tak sympatycznie wesoło przez te dwie godziny w teatrze, że naprawdę doradzam każdemu hipochondrykowi, każdemu zgorzkniałemu literatowi iść na przedstawienie, by się na własne oczy i uszy przekonał, że nie jest jeszcze tak źle z humorem i zdrowiem we Lwowie i by odczuł jak to przyjemnie na krótki choćby czas odrzucić chmurnogórne myśli o kaznodziejstwie, reformach, polemikach i tym podobnych zajęciach obywatelskich, odłożyć togę męczącej powagi i śmiać się bezkłopotliwie, bezpretensyonalnie, śmiechem może niezbyt mądrym, ale szczerym, wyzwalającym z ciężkich cieni, które się kłębią koło codziennej taczki żywota. Zresztą któż udowodni, że tylko mądrość ma prawo bytu i że to, co nam się wydaje życiem na serwo, nie jest fantasmogoryą czy jakąś dziwaczną farsą? Przychodzą na człowieka takie chwile, że nie wie, co w nim i koło niego jest zmyśleniem, a co prawdą, co powagą a co błazeństwem, co jest jego wiarą, dumą, celem — i wówczas nie dziwi się niczemu, nie oburza się na nic, nie głosi żadnych kanonów.

Śmiesznym, kapryśnym kontrastem nasunęły mi się te refleksye, nie mające w istocie żadnego związku przyczynowego ze sztuczką hultajskiej spółki autorskiej, która wysiliła się na tyle sprytnych kombinacyi sytuacyjnych, że wreszcie zdrowy sens chwyta się za głowę, czy przypadkiem niema tam zamiast niej pęcherza z grochem. Opowiadać treść tych wszystkich pomysłów i nieporozumień — zahaczających zgrabnie o siebie i utrzymujących przez cały ciąg przedstawienia niesłabnący na chwilę nastrój farsowy, uważam za rzecz zbyteczną dlatego, że wypadłaby zbyt niedołężnie i blado. Przygody biednego Henryka Mazgaja, które doprowadzają do tego, że staje się synem pięciu poważnych jegomościów, trzeba ujrzeć na scenie w kalejdoskopowo zmieniających się perypetyach, by nieprawdopodobieństwo komizmu wydało się prawdopodobne, a nawet naturalne. Trzeba ujrzeć te skarykaturowane figury, mające wyobrażać solidnych ludzi, którym ku rozweseleniu widza autorowie każą płatać się w steku niedorzeczności, ośmieszających ich do cna. Scena ukazuje sytuacye kłopotliwe, a widownia śmieje się do rozpuku.

Cień grzeszku młodości — z przed 24 lat — tutaj nazywający się „hiszpańską muchą“ unosi się chmurą strachu nad głową poważnego Klapsona, ale ma on taką śmiarną fizyognomię, że nie sposób uwierzyć w prawdziwe zmartwienie ojca pięknej Poli, tak jak nie wierzy się, by niefortunny konkurent, wyrzucany za drzwi, nie był taki pogodnie usposobiony jak ci, co na niego patrzą.

A przytem artyści uwzięli się, by grać w tempie nie pozwalającem na chwilę zastanowienia. O to w farsie chodzi i reżyserya zdała pod tym względem egzamin: sztuka trwa tylko dwie godziny, sceny zmieniają się błyskawicznie. Charakteryzacya pp. Czarnowskiego, Rygiera, Romana i Tatrzańskiego nie pozostawiała nic do życzenia. Dyr. Czarnowski ze znaną sceniczną obrotnością i desinwolturą uwijał się jako komicznie poważny Klapson, nie wypadając z tego charakteru ani na sekundę — znakomitem pendant do niego był p. Tatrzański, z którego zdolności w odtwarzaniu typów komedyowych i farsowych należałoby korzystać nietylko w operetce. Pp. Rygier, Roman i Dębowicz uzupełniali akcyę grą pełną wyrazistości i ożywienia. P. Hierowski prezentował dodatnio elegancyę i szyk młodego adwokata Gerlauda. Naturalny wdzięk pp. Poleskiej i Łudosiówny mile rysował się na farsowo-karykaturalnem tle całości, wnosząc w nią przytem urozmaicenie.

Artur Cwikowski.

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę o godz. 3·30 „Krąg interesów“, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

W niedzielę o godz. 7·30 „Carmen“, opera w 4 akt. G. Bizeta. (Gościnny występ B. Popowa, N. Kirsanowej i A. Fortunato.

W poniedziałek 13 lutego o godz. 7·30 „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich G. Zapolskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę o godz. 7·30 „Hiszpańska mucha“, farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Dookoła miłości“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W niedzielę o godz. 3·30 „Moralność Pani Dulskiej“, tragi komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę o g. 7·30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego“, farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Kłopoty p. Złotopolskiego“, farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Niedziela 12 lutego pop. „Sujeta“ (Marność), kom. w 4 aktach J. Tobilewicza.

Niedziela 12 lutego wieczorem „Opowieść starego młyna“, dramat w 4 akt. S Czerkasenki.

—•••—

KABARET „FIGLIKI“ Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły.— Początek o 8-mej wieczorem.

—•••—

SZTUCZNE ZMYSŁY — GENIALNE TWORY TECHNIKI. Pod tym tytułem odbędzie się w Uniwersytecie Ludowym przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) dziś, w niedzielę o godz. 6 wiecz. wykład inż. Libańskiego, ilustrowany obrazami świetlnymi.

W poniedziałek wykład doc. Uniw. dra K. Hartleba p. t.: „Kultura Polski Piastowskiej“ — HCz. III. (z obr. świetl.); początek wykładu o godz. 6-tej punktualnie.

Z POWODU WYKŁADU O REFORMIE ROLNEJ dra Al. Raczyńskiego, zwracają nam uwagę, że prelegent nie miał zamiaru zwalczać reformy rolnej w Polsce, wskazywał jedynie na rozbieżność między przeprowadzanemi reformami w różnych państwach i poglądami różnych ekonomistów na tę sprawę, zwłaszcza teoretyków socyalizmu. Praktyka wykazała, zdaniem prelegenta, uleganie poglądom bolszewickim, w przeciwieństwie do socyalistycznych, które w inny zupełnie sposób kwestyę rolną rozwiązać usiłują.

UROCZYSTOŚĆ MOLIEROWSKA W TEATRZE WIELKIM. W środę bm. urządza Teatr Wielki uroczystość 300 rocznicy urodzin Moliera. Przed rozpoczęciem przedstawienia „Szkoły żon“ doc. Uniwersytetu dr. Zygm. Czerny wypowie krótką prelekcyę; następnie orkiestra teatralna odegra Marsyliankę. W „Szkole żon“ grają pp. Lozińska, Malinowska, Justian, Lochman, Melina Larewicz, Zbrojewski, Lewicki, Helski-Kowalski. Reżyseruje p. Barwiński. Ze względu na uroczysty charakter przedstawienia uprasza się Towarzystwa naukowe, literackie i artystyczne o najwcześniejsze zamówienie lóż i miejsc, najdalej do poniedziałku godz. 12 w południe.

TEATRALNE ZNIŻKI DLA INTELIGENCYI. Dotychczas 30-proc. zniżka obowiązywała tylko Teatr Wielki. Dyrekcya teatrów, chcąc szerokim sferom naszej inteligencyi udostępnić korzystanie z operetki, przeznacza poniedziałek jako 30-proc. dzień zniżki. W poniedziałek więc ceny w Teatrze Nowości będą dla inteligencyi o 30 proc. niższe. Dana będzie ulubiona operetka „Taniec szczęścia“ z p. Tatrzańskim w głównej roli.

We wtorek i dni następne „Hiszpańska Mucha“, która zdobyła sobie odrazu rekord wesołości.

HOŁD PRUSKI, arcydzieło J. Matejki, wykonane w płaskorzeźbie przez prof. J. Bełtowskiego, stosownie do rzuconej w swym czasie myśli przez St. Witkiewicza, pozyskał zarząd Muzeum im. Lubomirskich w Ossolineum dla swych zbiorów w formie depozytu. Do czasu odlania w bronzie ciekawy ten utwór wybitnego naszego rzeźbiarza będzie wystawiony stale w Muzeum (w galeryi obrazów).

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ W KRAKOWIE ogłasza, że w roku 1921 dar narodowy z dnia 3 Maja przyniósł ogółem 3,161.280 marek.

KURSY WALUT: P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj: za 1 dolara 3110—3210, dol. kanad. 2985, marki niem. 16‘40, fr. franc. 275, fr. szwajc. 600, kor. czeskie 58, kor. duńskie 605, liry włoskie 138, ft. szterl. 14.000 mkp.

CENY MONET METAL. Od 11 bm. P. K. K. P. płaci: za 1 rubla w złocie 1548, w srebrze 693, 1 markę niem. zł. 716, srebr. 192, 1 kor. austr. zł. 609, sr. 160, 1 monetę państw należących do unii łacińskiej zł. 580, sr. 160, 1 flor. holend. zł. 1209, sr. 363, 1 flor. austr. zł. 1451, sr. 427, 1 funt ang. 14.644, 1 szyling srebrny 201, 1 dolar w złocie 3009, w srebrze 926, 1 dukat austr. 6880, 1 kor. skandynawska zł. 806, sr. 231, 1 gram czystego złota 2000, srebra 38‘50 mkp.

JAK W BANKU MAŁOPOLSKIM TRAKTUJE SIĘ URZĘDNIKÓW. Stosunki, jakie w tak poważnym banku panują — niedawno powstałej filii tego banku panują — przechodzi wszystko dotąd spotykane. Tu podajemy ostatnie fakta postępowania p. prokurz. Herolda, jakie wśród innych o nasze uszy się obiły. Pan ten, czując pewne oparcie u Dyr. filii p. Ch. Schönwettera, uważa za stosowne traktowanie urzędników per smarkacz, dureń, g...rz i t. p. Dalej pan ten, będąc odpowiednio sytuowany (miliony z „czarnej giełdy“), nie potrafi zrozumieć swych pośrednio podwładnych urzędników, którzy pełniąc przez szereg lat służbę w szeregach, zmuszeni są milczeć, gdy on ich prowokacyjnie lub wprost w wyżej wymieniony sposób wyzywa. Dyrekcya sama też raczej uważa za stosowne zmilczeć, zamiast swemu Heroldowi zwrócić na to uwagę. Może ostatni wypadek spoliczkowania p. H. zmieni te stosunki, a Dyrekcya zechce więcej uważać na swój „prestige“.

ROZPRAWY SĄDOWE. Nowa kadencya, pierwsza nadzwyczajna, rozpraw przed trybunałem przysięgłych rozpoczyna się 20 bm. Zasiądzie na ławie oskarżonych Władysław Kłymko, posądzony o rabunek. Następni będą oskarżeni: dnia 21. Zygmunt Rozdoł o morderstwo, d. 22 do. Wacław Mejbaum, redaktor „Słowa Pol.“ o obrazę czci, d. 23 Michał Batardiuk o rabunek, d. 24 i 25 Jan Pakosz o zamordowanie śp. kapitana Kopcia w czasie inwazyi ukraińskiej, d. 27 Trofym Panas o rabunek, d. 28 Piotr Gajocha i tow. o rabunek, d. 1 marca Antoni Tywończuk i tow. o rabunek, d. 2 marca Tomasz Boczula o zgwałcenie, d. 3 i 4 marca Wawrzyniec Rodzeń i tow. o zdradę główną, d. 6 marca Józef Łapajówker o zdradę główną, d. 7 Małanka Pełech i tow. o dzieciobójstwo i morderstwo, d. 8 marca Hryć Nazarewicz o zabójstwo.

„PANOWIE“ I PASKARZE BAWIĄ SIĘ. Policya urządza obecnie stałe obławy na hazardzistów. Przedostatniej nocy stwierdzono, że 14 pierwszorzędnych kawiarń i restauracyi miało lokale otwarte nocą poza przepisaną godzinę. — O godz. 2 w nocy w restauracyi hotelu Georgea zabawiano się szeroko przy dźwiękach muzyki, a dwóch „panów“ tańczyło na... stole. W tym samym czasie w kawiarni Centralnej zastano dwóch „gości“ zupełnie pijanych. Natomiast wieczorem zastano trzech młodych karciarzy grających w „ferbla“. Gotówkę z „banku“ i karty skonfiskowano, oraz spisano protokół z hazardzistami. Gracze ci odpowiadać będą przed sądem. Właściciele kawiarń za podobne przekroczenia karani są przez policyę grzywnami. Ale z nieznanego powodu kary te są śmiesznie niskie. Dlaczego kawiarze cieszą się taką protekcyą — jest publiczną tajemnicą.

„WYROK ŚMIERCI“. Józef Podhalicz, okręgowy inspektor szkolny w Brzozowie, otrzymał pocztą następujące pismo: „Wzywa się pana, abyś do 15 bm. opuścił zajmowane stanowisko i wydalił się z powiatu brzozowskiego. W razie niezastosowania się do niniejszego polecenia, popada pan pod karę śmierci“. Podpis „Klub“ i pieczęć z trupią główką, a na nagłówku rysunek sztyletów i rewolwerów. Zawiadomiona o tem policya poszukuje adresu owego „klubu“. List pisany energicznem, wyrobionem pismem.

ŚMIERĆ PODCZAS RABUNKU WĘGLA. W pobliżu stacyi Utrata kilku mężczyzn usiłowało kraść węgiel z wagonu. Policyant Prenka, konwojujący pociąg, wezwał ich do oddalenia się, lecz to nie poskutkowało. Jeden z nich wskoczył do wagonu i począł zrzucać węgiel na ziemię. Wówczas policyant strzelił i zabił złodzieja na miejscu. Stwierdzono, że zabity nazywał się Józef Zentek, zdemobilizowany żołnierz, pochodzący z Pohulanki pod Pruszkowem.

POŻARY. W wydziale II. kontrolnym DOK w koszarach przy ul. Jabłonowskich zapaliła się belka, przytykająca do komina i sufit. — Szkoda wynosi 200.000 mk. — Przy ul. Paulinów 14 od świecy, pozostawionej na strychu, zajął się dach na stajni Józefa Webera. — W obu wypadkach straż poż. ogień ugasiła.

RÓWNE PRAWA DLA WSZYSTKICH. Z uznaniem podnieść należy, że w Brygidkach przy ul. Kazimierzowskiej w czasie obecnych mrozów spalają w każdym piecu 25 kg. drzewa w przeciągu 24 godzin. Temperatura tu jest znośna. Natomiast w policyi przy ul. Jachowicza wydają na 1 piec tylko 6 kg. węgla lub 8 kg. mokrego drzewa na ten sam okres czasu. Wobec tego zamarzły tu wodociągi, urzędnicy marzną i rozchorowali się, a urzędowanie stało się niemożliwe.

—•••—

— BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE, ODDZIAŁ WE LWOWIE, dotąd ul. Kopernika l. 21, przeniósł swoje biura z dniem dzisiejszym do nowego lokalu w realności przy pl. Maryackim l. 8 (dom Sprecherów).

—•••—

SENSACYJNY FILM. Żaden z dramatów filmowych nie wywołał tak różnorodnych i sprzecznych z sobą sądów, jak dramat „Czerwona rękawiczka. Sześć seryi po sześć aktów, a zatem cały cykl przedstawień, które przez szereg tygodni utrzymywały w ciągłem naprężeniu niezliczone rzesze ludzi rozmaitych sfer. Podczas gdy jedni zachwycali się bogactwem motywów i fantastyczną treścią, inni ganili zbytek efektów, dla którego poświęcono zbyt wiele. Życie aktorów grających dla tego filmu było w ciągłem niebezpieczeństwie. To drażniło nerwowych. Lecz ci, co lubią silne wrażenia, trwali w zachwycie. Ostatnią seryę tego emocyonalnego dramatu wyświetlają obecnie w Marysience i Koperniku. Serya ta prześcignęła wszystkie poprzednie, biorąc rekord w efektach, które po prostu wymykają się z pod opisu. Jest to potężna orgia barw i ruchu. Rozkiełznanie żywiołu ognia i wody, a zarazem tryumf człowieka, który wolą swoją, sprytem i wiedzą potrafi wszystko opanować. Urocza Billie święci tu najwyższy tryumf, a jej prześladowców spotyka zasłużona kara.

—•••—

— SPROSTOWANIE. Z powodu pomyłki zecerskiej ogłoszenie o walnem zgromadzeniu członków konsumu konduktorów, zostało mylnie podane na 5-go marca. Data zostanie później ogłoszona.

—•••—

Czy będzie 40-stopniowy mróz?

Ktoś, gdzieś miał powiedzieć, że w najbliższych dniach ma nieodwołalnie zagościć do nas 40 stopniowy mróz. Meteorologowie mieli rzekomo to przepowiedzieć.

Plotka obleciała już miasto, a na jego peryferyach zupełnie poważnie opowiadają, jakoby o tej nowinie magistrat kazał „wybębnić" w Rynku, ażeby mieszkańcy przygotowali wodę i żywność na czas tych syberyjskich mrozów.

Zagadnienie przepowiadania zmian pogody interesuje uczonych w wyższym stopniu, niż zwyczajnych śmiertelników.

Wieśniacy zmianę aury, uzależniają od wpływów księżyca, pełni i nowiu. Przepowiednie oparte na zmianach pogody z przed stu laty cieszą się tu też pewnem powodzeniem.

Dopiero z wynalezieniem barometru i telegrafu, mogła się rozwinąć obecna wiedza meteorologiczna. Barometr powoduje ciśnienie powietrza, zaś telegraf pozwala natychmiast podawać te wiadomości na najdalsze przestrzenie. Lata praktycznych doświadczeń ustaliły, że z chwilą zniżki barometrycznej, tak zwanego niżu, następują burze, zachmurzenie i opady. Zwyż barometryczny natomiast daje stale wiatry lokalne pogodę i suszę. Do nas najczęściej niż nadchodzi z zachodu od Atlantyku. W lecie wówczas ochładza się aura, w zimie zaś przeciwnie. Zwyż najczęściej utrzymuje się w Rosyi. Niebo bezchmurne powoduje spiekotę w lecie, zaś w zimie brak chmur sprzyja ulatnianiu się ciepła, ziemi w górne regiony, wówczas nastają siarczyste mrozy.

Obliczenia zmian zwyżu i niżu i jego przemian na kontynencie zezwala meteorologom na przepowiednie zmian pogody na parę dni naprzód. Obecnie jesteśmy stale zależni od prądów powietrza idących ze wschodu.

W lecie dają one u nas posuchę, a w zimie mrozy. Z chwilą nastania wiatrów z zachodu ociepleje u nas, albowiem na zachodzie utrzymuje się obecnie stale temperatura powyżej zera.

Naturalnie przepowiednie krążące w mieście, są absolutnie niczem nieuzasadnione.

Mimochodem.

DRAMAT CZY FARSA?

Na łamach pism rozgorzała homerycka walka. W szranki wystąpili red. Jampolski, związek artystów, referat autorski i p. Zbierzchowski, autor tych wszystkich „kłopotów".

Walka toczy się o teatr, który ośmielił się wystawić farsę nie importowaną z dalekiego świata, ale taką tutejszą, lwowską... z za drąga. Jak śmiał teatr lwowski zniżyć się do Pacanowa — woła recenzent „Kuryera Lwowskiego"; jest zabijaniem placówki narodowej — woła któryś z jego oponentów, jeśli się tendencyjnie niepochlebne o teatrze pisze recenzye.

Bój, na szczęście bezkrwawy, rozgorzał na dobre.

A tymczasem teatr gra „Kłopoty" przy coraz szczelniej zapełnionej sali. Mury Teatru Małego trzęsą się od śmiechu. To publiczność śmieje się z dowcipów farsy na scenie i mimowolnej farsy, odgrywającej się na szpaltach pism. **X.**

Z sali rozpraw.

PROCES FAŁSZERZY BANKNOTÓW DOLAROWYCH.

W dniu wczorajszym przesłuchano oprócz innych świadków insp. rejon. polic. Zobolewicza, który opowiadał, w jaki sposób Just skomunikował się z nim i zaofiarował policyi swą pomoc w wyśledzeniu najważniejszych fałszerzy. Denuncyacya Justa, skierowana przeciw Felligowi, miała być aktem zemsty za to, że F. swego czasu, chcąc pozbyć się Justa, spowodował jego aresztowanie.

Św. Ungler, handlarz koni z Kołomyi, obciąża Baraniuka. Kiedy świadek zwrócił uwagę Baraniukowi, że znajdujące się w jego posiadaniu tysiąckoronówki muszą być fałszywe, bo czuć świeżą farbę, Baraniuk odpowiedział: „Bądź pan „blat", a zrobimy „geszeft".

Naogół zeznania świadków, odpowiadających całemi godzinami na krzyżowe pytania sędziego, prokuratora, obrońców i oskarżonych, nie wzbudzają większego zainteresowania. Ciekawsze natomiast były orzeczenia zaprzysiężonych znawców, którzy opisywali proceder techniczny, stosowany przy podrabianiu banknotów.

Rzeczoznawcy stwierdzili, że celem precyzyjnego naśladowania not używa się zupełnie innych sposobów i innych materyałów, niż te, któremi posługiwał się Kostecki. Przenosił on rysunek banknotów bez powiększenia fotograficznego na kliszę cynkową, zamiast użyć miedzi lub stali. Wywody te pokrywają się z obroną Kosteckiego, który twierdzi, że roboty owej nie traktował na serjo, a to, co wykonał, zrobił tylko dla zamydlenia oczu żydom, którzy go najęli i chcieli widzieć jakieś rezultaty w zamian za sumy pieniężne, które mu wypłacili.

Jak lekarze spełniają swe obowiązki.

Zdarzył się w Tarnopolu znamienny wypadek, który ze względu na to, iż jest czemś niesłychanem, i urąga wszelkim pojęciom o humanitarności, zasługuje na podanie do wiadomości szerszym kołom społeczeństwa, jako karygodny przykład.

Interesowany tak opisuje sprawę: 23. gr. dostał mój ojciec wiecz. ataku sercowego, udałem się więc o godz. 11'30, do tutejszego lekarza, dra Rappaporta, którego prosiłem o pomoc. P. dr. Rappaport zamiast pospieszyć z pomocą w wypadku niebezpiecznym dla życia, zainterpelował mię, kto jest lekarzem domowym, na co mu odpowiedziałem, że jest nim p. dr. Rosenfeld, który wówczas był chory na zapalenie płuc. Wówczas p. dr. Rappaport, odmówił pomocy z tem, że idzie tylko tam, gdzie jest domowym lekarzem. Nie mogąc nakłonić p. dr. wróciłem do domu, ale z powodu pogorszenia się stanu zdrowia u ojca, zmuszony byłem udać się poraz wtóry do p. dr. Rappaporta, który tym razem nie uważał za stosowne nawet drzwi otworzyć, a po półgodzinnem bezskutecznem dzwonieniu i stukaniu, zmuszony byłem odejść.

Wypadek ten ze względu na swą karygodność i lekceważenie obowiązków człowieka i lekarza, zasługuje na publiczne napiętnowanie.

Czy to nie wstyd?

Ustawa emerytalna została przez Sejm uchwalona jeszcze w lipcu u. r., rozporządzenie wykonawcze do niej wydane i ogłoszone zostało dopiero z początkiem grudnia u. r. a więc po pięciu miesiącach. Nic dziwnego więc, że natychmiast po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego, zaczęli ci najbiedniejsi z biednych wnosić podania do odnośnych władz. Niektórzy panowie urzędnicy, nieczuli są jednak na nędzę swych starych, chorych i niedołężnych kolegów — nie bardzo się spieszą z załatwieniem ich podań. Idzie to wszystko żółwim krokiem, mimo, że pośpiech jest tutaj konieczny, gdyż każdy dzień zwłoki wpędza w coraz większy bezmiar nędzy i rozpaczy tych nieszczęśliwych ludzi.

Szczególną i dziwną opieszałością w załatwieniu tych podań, odznacza się województwo tarnopolskie, gdzie podania te leżą miesiącami. Czyżby w województwie tem, nie było ludzi posiadających serca i trochę uczucia?

Apelujemy do tych panów referentów, by wreszcie raczyli podania te załatwić oraz do p. wojewody Olpińskiego o wglądnięcie w tę sprawę i zaradzenie złemu.

Ograniczenie ruchu pociągów z powodu zawiei śnieżnych.

Z dniem 10. lutego b. r. aż do odwołania zostały wprowadzone następujące ograniczenia ruchu kolejowego:

Na linii Lwów — Sianki.

między Lwowem i Komarnem kursujące pociągi podmiejskie (odjazd ze Lwowa 14'23) i (przyjazd do Lwowa 17'40). Zaś w nocy z 10 na 11 lutego wstrzymuje się aż do odwołania

na linii Lwów — Kraków

pociąg osobowy Nr. 26 (odjazd ze Lwowa 10'15) i Nr. 25 (przyjazd do Lwowa 10'15) i równocześnie ruch pociągów pospiesznych Lwów — Sambor — Zagórz — Stróże — Tarnów — Kraków Nr. 2101 (odjazd ze Lwowa 16'10) i Nr. 21'02 (przyjazd do Lwowa 13'25).

Na linii Lwów — Podwołoczyska

wstrzymuje się ogólny ruch na odcinku Tarnopol — Podwołoczyska z dniem 10. lutego przypuszczalnie na 48 godzin.

Na linii Jaworów — Lwów

wstrzymano z dniem 9. lutego, aż do odwołania ogólny ruch pociągów.

W okręgu Dyrekcyi stanisławowskiej.

Z dniem 10. lutego wstrzymuje się, aż do odwołania ogólny ruch pociągów na odcinku Buczacz — Czortków, pozatem wstrzymuje się bieg pociągów osobowych Nr. 1312, 1314 i 1316 Stanisławów — Kopyczyńce, dalej 1315 i Czortków — Kopyczyńce ruch osobowy między Stanisławowem a Buczaczem utrzymany będzie pociąg osobowy Nr. 1312 i 1315. Równocześnie przerywa się załadowanie własnych przesyłek oraz przyjmowanie ich od sąsiednich dyrekcyi, dla stacyi leżących na odcinku Buczacz — Czortków, oraz dla stacyi przez ten odcinek w obu kierunkach.

Częściowe podjęcie ruchu.

Ruch na linii Stanisławów — Lwów wstrzymany zupełnie, zostaje dziś podjęty. Pociąg Nr. 321, odjazd ze Lwowa 8 rano, Nr. 326, odjazd ze Lwowa 14'20 i Nr. 323 odjazd ze Lwowa 18'50 i odwrotnie 3 pociągi ze Stanisławowa do Lwowa: Nr. 320 godz. 11'45 rano, Nr. 322, godz. 20'55, Nr. 326, godz. 15'42.

Wywóz dolarów z Ameryki.

Urzędy pocztowe i celne Stanów Zjednoczonych, obliczyły, że przybysze europejscy wywożą lub wysyłają z Ameryki rocznie około sto milionów dolarów w złocie, banknotach lub przekazach. Z ogólnej tej liczby 70 milionów przypada na przenoszących się z powrotem do Europy, reszta zaś idzie pocztą, pod adresem krewnych lub bliższej rodziny. Lwia część tej sumy dostaje się, jak zapewniają pisma amerykańskie do Polski. Obliczeń dokonano na podstawie pieniężnego ruchu pocztowego i opłat, względnie kwitów podatku dochodowego, które każdy cudzoziemiec opuszczający Amerykę musi złożyć w urzędzie.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Strejk górników w Czechosłowacyi.

FRYSZTAT, 8. lutego 1922.

Od tygodnia już trwa olbrzymi strejk górników w Czechosłowacyi, który objął wszystkie zagłębia węglowe. 140 tysięcy robotników przemysłu górniczego stoi w tej wielkiej walce.

Rząd czeski podjął się pośrednictwa. W pertraktacyach robotnicy postawili następujące warunki:

1. O ile przedsiębiorcy zgodzą się na pozostawienie wszystkich zarobków akordowych i płac do końca r. 1922 we wszystkich zagłębiach republiki, — to wówczas górnicy w zagłębiach: karlsbadzkiem oraz w północno-zachodnich Czechach zrezygnują z dodatków ubraniowych, ale te muszą — na orzeczenie komisyi parytetycznej — być wliczone do nowych zarobków.

2. Najpóźniej do 1. marca b. r. utworzy się komisya parytetyczna, złożona z 4 zastępców górników i 4 przedsiębiorców. Przewodniczącego tejże komisyi wyznaczy rząd. Ma ona zbadać wysokość cen, płac i dodatków w dniu 31. grudnia 1921 roku. Uregulowanie płac i zarobków nie może być inne, jak to, które uchwali owa komisya.

3. Sanacya pasywnych przedsiębiorstw węglowych, może nastąpić tylko za pomocą połączenia w przymusowy syndykat węglowy, w którym rozdzieli się koszta produkcyi.

Jako niezbędne organizacye zawodowe górników uważają uregulowanie podatków węglowych, taryf przewozowych, oraz ceny i gatunek węgli, sposób produkcyi i trudności wywozowe, ażeby uniknąć pogorszenia położenia materyalnego górników.

Czas pracy ma pozostać dotychczasowy, a mianowicie 46 godzin tygodniowo, zaś wypłaty według porządku dotychczasowego. Dni strejkowe nie śmią być uważane za opuszczone w pracy i nie mogą wpłynąć na ustalenie urlopów. Wszyscy robotnicy strejkujący muszą być do pracy z powrotem przyjęci.

—

Przedsiębiorcy na te propozycye nie zgodzili się. Proponowali oni natomiast zniesienie „warszawskiej" szychty, to jest zaprowadzenie 48 godzin pracy tygodniowo. Płace i wydajność mają być ustalone możliwie według szematu przedwojennego przyczem ma się uwzględnić stosunki w poszczególnych zagłębiach, względnie na poszczególnych kopalniach. Przedsiębiorcy zgadzają się na ustanowienie komisyi parytetycznej, która ma do 28. lutego br., zdać sprawę ze swoich prac.

—

Od redakcyi. Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość o ugodowem zakończeniu strejku.

Szkice.

W ŚNIEŻNEJ TONI.

(mh) Kiedy wypatrywano schyłku sił zimy, kiedy sądzono, że przesila się ku niebytowi — zawisł nad nami jej gest potężny, rozmach zawzięty, szeroki i dumny.

Ocean białych puchów wzbiera, rośnie, potworniej w oczach, wykreślając z przestrzeni drogi i gościńce, rwąc odmierzone biegi kolei żelaznych, zamykając gromady ludzkie w światkach odrębnych, tonących w sennej baśni mórz lodowych płatków...

Drepcą z ciężkim wysiłkiem jakieś postacie po ogromnych, sypkich zwałach; czyjeś kroki wyciskają bezszelestnie pierwsze charakterystyczne wgłębienia, w które bez namysłu wsuwają się leniwe i znużone nogi drugie, trzecie, dziesiąte...

Ostępy wiejskie zapadają w bezsilną zadumę, ciszę mistyczną niemal, spokój zda się tak głęboki, jakby wiew śmierci, jakiejś łagodnej, bezbolesnej, czarodziejskiej śmierci, spłynął na te zakątki z niewidzialnych rąk Wielkiego Ducha świata...

A drobne, wśród niezmierzonej przestrzeni bieli, istotki, borykające się tu i ówdzie z śnieżnemi barykadami, niewiele zmieniają w ogólnym obrazie snu - bezwładu. Oto nikłe są, ziębłe, bezradne niemal mimo wysiłków, ponuro czarne na olśniewających pianach śnieżystych, jak to ptactwo polne, co pada na polach bez jęku, jak wronie gromadki, snujące się nad lasami w żałosnych poszukiwaniach.

Drzemią zakątki przyleśne w obumarłej cierpliwości, oczekując dnia radosnego kataklizmu, kiedy lodowe pola zadrżą w posadach i spłyną obfitą, gniewną i brudną łzą roztopów.

Lecz w wielkich środowiskach, w kamiennożelaznych twierdzach ludzkiego życia mocarny żywioł spotyka najeżone, uparte ostrze walki. Raz wraz rzną białe kobierce zgrzytliwe i miażdżące koła — syzyfowej pracy śnieżnych igiełek przeciwstawia się syzyfowa praca — dłoni ludzkiej.

Jak przed wiekami... Mamy tu walkę ciężką, prostą, prymitywną: żywioł i — człowiek! Natura — i opanowywanie...

Ale i tu ręka Lodowego Artysty wyciska, mimo wszystko, swe znamię naokół — przeistacza kształt dachów gładkich i banalnych — owija druty telegraficzne w ciemuchne zwoje koronek — zakrywa białą przeczystą brudną szarość ulic i wydeptanych chodników — osłania litościwie zaułki, wołające o okrzyk grozy i wstrętu — ubiera drzewa i krzewy na skwerach w fantastyczne srebrne listowie — podchodzi cicho do okien i kreśli na nich nieznacznie wytworne linie swych najpiękniejszych marzeń: rajskie rośliny, palmy, choiny, liście z bajecznych krain...

W miejsce zgasłej radości żywego kwiecia, na gładkich taflach szklanych rozprzestrzeniają się zaklęte w bezruchu widma liści, dusze drzew, wspomnienia i echa kwiatów...

Oto świat — utopijny, piękny, niepojęty! Oto styl zimy, artystki ciszy i śmierci.

Trzechsetlecie urodzin Moliera.

W roku bieżącym Francya a z nią cały świat kulturalny obchodzi 300-letnią rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych przedstawicieli geniusza rasy francuskiej, komedyo-pisarza-poety Moliera, którego twórczość do dziś dnia zachowuje niezbladłą świeżość i żywotność, przejawiającą się w niesłabnącej atrakcyi, jaką cieszą się jego komedye na scenach współczesnego świata. Tajemnica wielkości i wiecznej aktualności komedyi Moliera leży w tem, że sięgał w głąb duszy ludzkiej, której treść najistotniejsza mimo zmienności i różnorodności warunków, wśród jakich bytuje, jest niezmienna; że przejawy jej odruchów, sprężyny jej działania podchwytywał z głęboką obserwacyą, że oceniał je sądem jasnym i przenikliwym, że małość ludzką, która jest zasadniczą cechą życia, przedstawiał z całą jaskrawością ironii, będącej mimo to raczej subtelnym dowcipem niż do krwi gryzącą satyrą. Walczył z fałszem pod wszelkiemi jego postaciami i ten etyczny charakter jego twórczości stanowi kamień węgielny — nie jego wartości literackiej — ale jego znaczenia, jako jednego z jasnych duchów, którzy karcąc, uczą i podnoszą ludzkość ku ideałowi. Dlatego we współczesnym sobie świecie, w którym tak samo jak dzisiaj, blaga, obłuda, zamaskowany podstęp i podstępna moralność były motorami i warunkami powodzenia w życiu, spotykał się z ukrytą i jawną nienawiścią i prześladowaniem i wszyscy ci, którzy w typach jego komedyi odnajdywać musieli siebie, wszyscy marni i przeciętni, uznający tylko obłudny konwenans życia, rzucali się na wielkiego człowieka, pragnąc splamić oszczerstwami jego cześć osobistą i podkopać jego byt materyalny. Pierwszą rolę w tej kampanii przeciw genialnemu komedyopisarzowi, sięgającej aż do prześladowania jego prochów pośmiertnych, odgrywało duchowieństwo, którego obłudę piętnował. Nawet wielki biskup Bossuet, znakomity pisarz i mówca katolicki, rzucił kamieniem potępienia na trumnę Moliera. Lecz cień skrzydeł nietoperzy nie przyćmił słońca sławy autora „Świętoszka" — i dziś po 300 latach żywotne dzieła jego są własnością wszystkich, którzy przyznają się do łączności z kulturą i etyką ludzkości.

Jan Chrzciciel Poquelin — bo tak brzmi rodzinne nazwisko Moliera — urodził się w zamożnym domu mieszczańskim w Paryżu 12. stycznia 1622 r. Ojciec, chcąc mu zapewnić przyszłość, przeznaczył go do karyery prawniczej, ale wrodzone skłonności pociągały młodego Jana gdzieindziej. Już jako 20-letni młodzieniec porzucił suche studya naukowe i przyłączył się do wędrownej trupy teatralnej, z którą rozpoczął cygańską wędrówkę po Francyi, znosząc dolę i niedolę aktorskiego życia. Dopiero w r. 1658 wrócił do Paryża, gdzie w niespełna rok dał się poznać jako autor jednoaktówki „Les Precieuses ridicules", która odrazu ugruntowała mu powodzenie. Po tej pierwszej komedyi poczęły się z biegiem czasu ukazywać dalsze, coraz lepiej opracowane, coraz głębiej ujęte i coraz zabawniejsze, z których najważniejsze są: „Szkoła Kobiet", „Świętoszek", „Don Juan"; „Odludek", „Skąpiec", „George Dandin", „Sawantki", „Chory z urojenia".

Cechą geniusza jest, że dzieła jego nie przeżywają się, że żywotność ich i piękno odczuwają wszystkie pokolenia. Komedye Moliera, zbudowane z klasyczną doskonałością, dzięki której stawiać je można co do wartości literackiej na równi z utworami Corneille'a i Racine'a, zachowują do dzisiejszego dnia swą aktualność, budzą pełne zainteresowanie głęboką, w tonie satyry utrzymaną obserwacyą typów, i ich wyrazistem uwypukleniem, znakomicie ugrupowaną akcyą sytuacyjną, a przedewszystkiem specyalną właściwością komizmu. Geniusz Moliera składa się przedewszystkiem z równowagi i harmonii i dlatego charakter szczerze komiczny panuje u niego bezwzględnie; nawet przy odkrywaniu smutnych tajników życia, rewelacya śmieszności jest cechą dominującą. Z dzieł jego bije błogie światło pogody: oglądamy małość ludzką przez pryzmat tej jasności, którą wyczarował genialny twórca.

Jeden z wielkich krytyków francuskich XIX. w., Sainte-Beuve określił wartość Moliera słowami: „Kochać Moliera, to kochać zdrowie i zdrowy dobry sens u drugich, jak również u siebie samego." — a do tego dodać można — to kochać równowagę i klasyczną pełnię życia.

„Nie będzie podatków, będzie rewolucya".

Temi słowami przestrogi w stronę klas posiadających zakończył prof. Caro swój wykład piątkowy o naprawie finansów.

Prelegent powołał się na budżet Niemiec i Francyi z r. 1920, który wykazuje, że w Niemczech podatki bezpośrednie wynosiły w tym roku 14 miliardów, pośrednie 14 miliardów marek niemieckich, t. j. na głowę 477 mk. niemieckich. Podatki bezpośrednie i pośrednie Francyi w tym czasie wynosiły 16 i pół miliarda franków fr. na głowę 427 franków. Obecnie tak Francya jak Niemcy znowu podwyższyły podatki.

A w Polsce?

Prelegent zacytował cyfry z tego samego czasu z dwóch dzielnic Polski: Galicyi i Królestwa. Podatki z obu tych dzielnic wynosiły razem 4 miliardy 159 milionów marek polskich, czyli na głowę mieszkańca 267 marek polskich. Jest to suma śmiesznie mała, jeżeli się zważy, jaką wartość w stosunku do franka i marki niemieckiej ma marka polska.

Prof. Caro przytoczył zestawienie wiceministra skarbu Markowskiego, który stwierdził, że w b. Galicyi podatki równały się w r. 1918 1,700.000 korcom zboża, w r. 1919 — 50 tys. korcom, w r. 1920 49 tys. korcom, w r. 1921 80 tys. korc. zboża. W Królestwie zamiast 20 milionów korców zboża zapłacono tylko 600 tys. korców.

Nic dziwnego, że dziś taka mała Jugosławia wykazuje równowagę budżetu, Czechy mają nadwyżkę, a nam grozi, że złoto na podkład waluty nagromadzone, będzie się musiało złożyć za towary zagraniczne, płatne w złocie na kredyt, który to kredyt czyli dług Polski zagranicą wynosi obecnie 800 miliardów marek polskich.

Dalej prof. Caro wskazywał za przykład Francyę i Niemcy, z których pierwsza podniosła podatek od zysków wojennych do 80 proc. Niemcy ponad 50 proc.

Mowca, jakby groźne memento przesuwał przed oczyma słuchaczy fatalne stosunki, w jakie swego czasu popadła Turcya, Grecya, Hiszpania, Portugalia, wspomniał też o Anglii, której arystokracya dla ratowania państwa wykazała największą ofiarność, która po wojnie napoleońskiej nałożyła na ludność wysoki podatek spadkowy, dalej od wódki, piwa, natomiast zwolniła zboże i żywność od podatku. Mowca dalej przypomina ciężkie doświadczenie Francyi, której w czasie rewolucyi towarzyszył stale deficyt, tak, że dobra kościelne postanowiono wówczas sprzedać za 400 milionów lirów na pokrycie długu i stabilizacyę pieniądza.

Dziś w Polsce robotnicy i komornicy wiejscy głodują, powiększa się emigracya dla chleba, mnożą się zastępy niezadowolonych, i jeżeli wysokiemi podatkami nie doprowadzi się skarbu państwa do równowagi, rewolucya socyalna zmiecie egoistów.

Temi mniejwięcej słowy zakończył prof. Caro swój wykład zwrócony w stronę audytoryum, wśród którego niemało można było zauważyć takich „egoistów" niechcących płacić podatków.

Zebranie del. urzędników kolejow. statusu III. Dyrekcyi lwowskiej.

Z wyjątkiem werkmistrzów, którzy obecnie są bardzo zaprzątnięci organizowaniem własnego lilipuciego związku (a więc jeszcze jeden związeczek), przybyli delegaci istniejących kategoryi urzędników statusu III. na posiedzenie delegatów, które się odbyło dnia 10. stycz. b. r.

Po zagajeniu przystąpiono na wniosek delegata p. Dziekana do wyboru prezydyum Sekcyi urzędników statusu III. zorganizowanych w Związkach P. Z. K. i Z. Z. K., w skład którego weszli jednogłośnie wybrani: p. Łukasiewicz jako prezes, Neczas jako zastępca i Krajewski jako sekretarz, poczem przystąpiono do omówienia postulatów urzędników statusu III., które zostały zdobyte za rządów austryackich i tych, które są jeszcze w zawieszeniu, ażeby z okazyi opracowywania przez M. K. Ż. przyszłej pragmatyki służbowej, były pragmatycznie zagwarantowane.

Nad tymi postulatami przeprowadzono obszerną dyskusyę, w której zabierali głos delegaci pp.: Łukasiewicz, Czwartyński, Herbst, Tenzer, Gogol, Dziekan i wielu innych, poczem wybrano komisyę celem wypracowania odpowiedniego memoryału, w skład której wchodzą pp.: Herbst, Sommer, Neczas, Dolanowicz, Łukasiewicz.

Wobec niebezpieczeństwa, jakie grozi już zdobytym prawom urzędników statusu III. zwołą nowowybrane prezydyum w najbliższych dniach ponownie delegatów na posiedzenie, ażeby jak najenergiczniej działać.

Różne.

ŻYCIE KULTURALNE NA WYBRZEŻU POLSKIEM. Z Pucka donoszą o zorganizowaniu tam oddziału „Tow. krajoznawczego na powiat pucki". Społeczeństwo licznie się doń zapisuje. Oddział prócz zarządu głównego, składa się z trzech sekcyi: ludowej, schroniskowej, założenia muzeum morsko - przyrodniczego i opieki nad wycieczkami i letniskami. Od kilkunastu miesiecy istnieje także w powiecie puckim biblioteka Tow. Czytelni Ludowych. Byłoby pożądane, by społeczeństwo polskie w całej Rzeczypospolitej dopomogło w tej akcyi czy to darem pieniężnym, czy przesyłką książek, lub też umiejętną pomocą w czasie pobytu na letniskach.

NOWA KOLEJ W ZIEMI KALISKIEJ. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa nowej linii, która przecinając Ziemię kaliską, połączy Śląsk polski z Wielkopolską. Linia ta, rozpoczynając się w Lublińcu na Śląsku, przez Herby, Wieluń i Opatówek, złączy się w Pleszewie z linią Kępno - Inowrocław. Prezydyum Kalisza czyni energiczne zabiegi, aby linia ta nie ominęła Kalisza. Nowa kolej budowana będzie przez konsorcyum prywatne.

ILE PISM WYDAJĄ BOLSZEWICY ZA GRANICĄ? Jak donosi jedno z pism warszawskich, rząd sowietów wydaje ni mniej ni więcej, tylko 298 wydawnictw za granicą w 24 językach, nie żałując mimo tak ciężkiej sytuacyi wewnętrznej zawrotnych sum na utrzymanie tych wydawnictw. Snać sądzi wciąż, że agitacyą dojdzie do opanowania świata, nie kwapiącego się do poznania sowieckiego raju.

Czy można jechać do Rosyi sow.

Wobec aktualności kwestyi nawiązania stosunków handlowych między Polską a Rosyą „Kuryer Polski" podaje informacye, otrzymane ze sfer kompetentnych odnośnie do sprawy możliwości wyjazdu do Rosyi:

Stosunki polsko - rosyjskie znajdują się obecnie w tem stadyum, iż odnośna granica jest zupełnie zamknięta i podróż do Rosyi sowieckiej można odbywać wyłącznie w interesach państwowych. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne podróże w sprawach handlowych są ograniczone, a paszporty, o które wnosi się podania do ministerstwa spraw zagranicznych, wydawane są tylko wyłącznie przedstawicielom bardzo poważnych firm.

Rzeczą zrozumiałą jest, iż obecna sytuacya w tym względzie jest przejściową. Nawiązanie normalnych stosunków komunikacyjnych uzależnione jest całkowicie od wyniku pertraktacyi handlowych, które niebawem rozpoczną się w Warszawie. Trudno przewidzieć ich rezultat. W każdym razie wznowienie zwykłych stosunków komunikacyjnych będzie wymagało zawarcia specyalnego układu, podpisanie zaś jego stanowić będzie nową fazę w stosunkach polsko - sowieckich.

Sprawy partyjne.

* KONFERENCYA OBWODOWA P. P. S. WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się we Lwowie w dniach 25 i 26 lutego w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Początek konferencyi w sobotę 25 bm. o godz. 11 przed południem.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z działalności komitetu obwodowego.
2) Sytuacya polityczna i gospodarcza.
3) Sprawa wschodniej Małopolski.
4) Wybór Komitetu obwodowego.
5) Wnioski.

Z ramienia C. K. W. wezmą udział w obradach konferencyi tow. Daszyński, Ziemięcki i Pużak, nadto posłowie z naszego okręgu, członkowie Komitetu obwodowego i członkowie Rady Naczelnej naszego okręgu.

Wzywa się wszystkie organizacye miejscowe, aby na ogólnych zebraniach partyjnych przeprowadziły wybory delegatów. Na każdych 50 członków partyi przypada 1 mandat.

Komitet obwodowy P. P. S. we Lwowie.

* BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.! W poniedziałek odbędzie się zebranie o godz. 7 wieczór w lokalu Związku.

Z ruchu robotniczego.

§ GRUPA MONTERÓW I MECHANIKÓW, Kazimierzowska 15. W niedzielę, dnia 12. lutego, o godz. 11 przed południem odbędzie się walne zgromadzenie w lokalu ul. Kazimierzowska 15. Niechaj nikogo z Was nie braknie!

Wydział.

§ BACZNOŚĆ ROBOT. SKÓRZ.! W niedzielę 12 bm. odbędzie się o godz. 10 przed poł. Rynek 8, ogólne zebranie. Jawcie się licznie!

§ SEKRETARYAT ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO mieści się obecnie w nowym lokalu przy ul. Ormiańskiej 1. 2, II. p. i urzęduje w czwartki i soboty od godz. 6—7 wiecz. —4

§ ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW IGŁY, GRUPA 13., odbędzie się w niedzielę 12. lutego b. r. w lokalu Ormiańska 2. II. p. z porządkiem dziennym. I. Zjazd 18. lutego w Krakowie. II. Wybór delegata. O liczny udział uprasza Zarząd. —3

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI Z „PRACY". W niedzielę, dnia 12. b. m. o godz. 4. po południu, odbędzie się zebranie członków w sprawie bezrobocia. Towarzysze, Towarzyszki jawcie się licznie.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

Komunikaty.

× Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Z dniem 5 bm. została otwarta dla członków Uniw. Lud. wypożyczalnia książek, zaopatrzona w dzieła treści belletrystycznej i naukowej. Wpisy do biblioteki oraz wypożyczanie książek odbywają się codzien. od g. 6—7 wieczorem w Sekretaryacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego).

× ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW AKADEMII HANDLOWEJ, który z powodu wojny przerwał swe czynności, został na nowo powołany do życia. Tymczasowy Wydział prosi wszystkich Absolwentów Lwowskiej Akademii Handlowej o podanie swych adresów na ręce przewod. Stanisława Królikiewicza, Lwów, ul. Rycerska Nr. 21.

Uprasza się wszystkie pisma krajowe o powtórzenie niniejszego komunikatu.

× RAUT Z TAŃCAMI ze współudziałem artystek i artystów miejskich teatrów odbędzie się w czwartek 16 b. m. w sali Domu Narodnego przy ul. Rutowskiego. Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po funkcyonaryuszach dyrekcyi policyi we Lwowie.

× WIECZÓR KOSTYUMOWY na dochód budowy domu Stow. głuchoniemych „Nadzieja" odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 9 wieczorem w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego l. 7.

Dom spedycyjno-handlowy „Imexport"

Spółka z ograniczoną poręką. **Lwów, ul. Kościuszki l. 3.** Spółka z ograniczoną poręką.

Załatwia wszelkie czynności spedycyjno-dowozowe oraz wszelkie formalności cłowe po cenach konkurencyjnych. Transporty meblowe własnemi patentowemi wozami. Specyalność: Bezpośrednie połączenie z Górnym Śląskiem.

OGŁOSZENIA.

POSZUKIWANY majster rafineryjny, obeznany z wszystkiemi metodami rafinacji olejów mineralnych, który jest równocześnie doświadczonym destylatorem. Oferenci muszą wykazać się dłuższą praktyką w rafinerji. Oferty pod „Jugosławia" do Administracji wydawnictwa.

FABRYKA PANTOFLI, PAPUCZY i KAMASZY ul. Krakowska 14 poleca i wykonuje także z własnego materjału (filcu, sukna, płótna i t. p.).

Umeblowanego pokoju ewentualnie z całem utrzymaniem poszukuje od połowy marca młode małżeństwo. Listowne zgłaszenia do Administracyi „Dziennika Ludowego" pod „G".

OGŁOSZENIE.

STOWARZYSZENIE MURARZY i t. d. **we Lwowie przyjmie**

nauczyciela muzyki dętych instrumentów.

Oferowanie pisemne lub ustne proszę nadsyłać ul. Cłowa 6 codziennie od 6—9 wiecz.

ZA ZARZĄD:
189—4 FLASZECKI WOJCIECH.

Akuszerka BOHN udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie. ul. Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera).

NA SEZON WIOSENNY wykonuje prędko, gustownie kostjumy, płaszcze, suknie, ceny bardzo niskie. JÓZEF FLICK, krawiec damski, BLACHARSKA 20.

DR. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych **Stryj**, ul. Mickiewicza 22. 53—8

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie tylko przed południem.

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38
poleca
ARTYKUŁY FARBOWE - - I GOSPODARCZE. - -

Walne Zgromadzenie

Związku Robotników Przemysłu Metalowego ODDZIAŁ LWÓW

odbędzie się w niedzielę dnia 12-go lutego 1922 r. o godzinie 10 przedpołudniem w własnym lokalu przy ul. Ormiańskiej 31, l. p.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi i wybór nowego Zarządu.
5. Sprawa bezrobocia.
6. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, zgromadzenie odbędzie się o godzinę później, bez względu na ilość członków.
GUTTERWILL JAN, przew. RAPAK KAROL, sekr.

Handel towarów Korzennych, delikatesów i win oraz pokoje do śniadań i Restauracja

Ferdynanda Skorodeckiego

Lwów, ul. Kilińskiego l. 4.
(Obok Kawiarni Wiedenskiej)
poleca wszelkiego rodzaju towary pierwszorzędnej marki.
Gorące śniadania, obiady i kolacje po cenach umiarkowanych.

KOCIOŁ PAROWY
120 m² powierzchni ogrzewanie 8 atm. kompletn., loco Wiedeń, 8,000.000 koron austr.

MOTOR ROPNY
„CLIMAX" 30-konny.

Tokarnie
pociągowe od 1 mtr. do 4 mtr. długie natychmiast ze składu — sprzeda firma **„TECHNIKA", Lwów, Lenartowicza 12.**

ZAPAŁKI
Fabryki „BŁONIE"
hurtownie wagonowo i mniejszemi partyami sprzedaje i ekspedyuje na prowincyę, licząc ceny fabryczne.
Centrala Agentur Handlowych na Wschodzie
LWÓW, TRZECIEGO MAJA 16
Wyłączne przedstawicielstwo Sp. Akc. „Błonie" na Wschodnią Małopolskę i Ukrainę.

KONCES. ZAKŁAD INSTALACYJNY
JÓZEFA EINSCHLAGA
LWÓW, UL. KAMIŃSKIEGO 3
wykonuje urządzenia wodociągowe, naprawę tychże najrychlej po cenach umiarkowanych.

W chorobach skórnych i wenerycznych
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
sekundaryusz szpitala powszechnego
ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33.**

Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia Spożywczego Polskich Robotników P. P. S. w Tarnopolu odbędzie się

w niedzielę, dnia 19 lutego br. o godz. 3 popołudniu w sali Kasy chorych (Pasaż Adlera) z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji i Nadzorczej Rady.
2. Wnioski i interpelacji.
3. Wybór nowej Dyrekcji i Nadzorczej Rady.

Tarnopol, dnia 8 lutego 1922.
Nadzorcza Rada: Strobel. Za Dyrekcję: Władysław Kaniuk.

PASTA do OBUWIA „PIAST"
NAJLEPSZA do NABYCIA WSZĘDZIE.
Żądajcie tylko pasty „PIAST" za dobroć ręczy
GENERALNY ZASTĘPCA
Dom Handlowy KOMPAS
Lwów, ul. Kilińskiego l. 3. Telefon 420
Zastępcy na prowincyi poszukiwani.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Dr. ADAM PRÓCHNIK.
POLSKA
a WIELKA REWOLUCYA FRANCUSKA.
Cena Mk. 100.— Do nabycia w Administracyi Dziennika Ludowego

Ważne dla Konsumów!
Sprzedam 70 swetrów po bardzo niskich cenach.
Wiadomość od godz. 10—12 i od 4—7 w Administracyi „Dziennika Ludowego".

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 13.